

w wykazy skrótów (na początku, po spisie treści); zamyka ją zaś wykaz źródeł i literatury przedmiotu. Wolno się spodziewać, jak sędzę, dalszej dyskusji nad ustrojem wczesnośredniowiecznych Niemiec¹⁰.

JERZY STRZELCZYK (Poznań)

Famille et parenté dans l'Occident médiéval. Actes du colloque de Paris (6-8 juin 1974) organisé par l'Ecole Pratique des Hautes Etudes (VI^e section) en collaboration avec le Collège de France et l'Ecole Française de Rome. Communications et débats présentés par Georges Duby et Jacques Le Goff. Collection de l'Ecole Française de Rome, nr 30, Roma 1977, ss. 447 + Résumés des articles.

Rodzina nie przestaje być tematem frapującym historyków i przedstawicieli innych gałęzi nauk humanistycznych. W ostatnich latach obserwujemy wyraźne ożywienie tych badań w krajach zachodnioeuropejskich, a i u nas nie leżą one odłogiem, skoro stosunkowo niedawno pojawiło się kilka większych prac dotyczących rodziny lub też oscylujących wokół tego tematu (jak prace Z. Rymaszewskiego o prawie bliźszości, B. Waldo o niedziale, M. Koczerskiej o późnośredniowiecznej rodzinie szlacheckiej, J. Matuszewskiego o nazwisku szlacheckim). Zainteresowania te są głęboko uzasadnione: rodzina od pradziejów była podstawową komórką społeczną i taką pozostaje do dzisiaj.

Tom, któremu poświęcona jest niniejsza recenzja, obejmuje referaty (wraz z dyskusją) przedstawione na kolokwium w Paryżu w 1974 r. Patronowali temu kolokwium Georges Duby i Jacques Le Goff. Temat kolokwium nawiązywał w szczególności do badań prowadzonych przez G. Duby, żywo zajmującego się problemem średniowiecznej rodziny i życia płciowego (sexualité). Właśnie ten uczony zaprezentował na wstępie komunikat o przebiegu szeroko zakrojonych badań nad rodziną zachodnioeuropejską w X-XII w., prowadzonych zarówno przez siebie, jak i specjalistów z różnych krajów. Można krótko powiedzieć, że są to badania „globalne”, tak ze względu na wciągnięcie do poszukiwań różnych dyscyplin naukowych (a więc nie tylko historii sensu stricto, lecz także filologii, etnologii, historii sztuki, historii prawa itp.) jak i ze względu na różnorodność źródeł i metod służących tym badaniom. Badania te nie ograniczają się już do śledzenia zewnętrznych przejawów struktury rodzinnej, lecz sięgają dalej, starając się przez wymowę różnorodnych źródeł dotrzeć do sfery czysto psychicznej czy też duchowej, takiej jak „świadomość (conscience, compréhension) rodzinna” lub „umysłowość” (mentalité). Ten typ badań wycisnął wyraźne piętno na wielu referatach, a także znalazł swój wyraz w udziale etnologów w paryskim spotkaniu i w konfrontacji ich poglądów (w czasie dyskusji) z poglądami historyków.

Tom obejmuje ponad 20 artykułów-referatów. Całość jest podzielona na kilka części: cz. I zatytułowana jest „Ogólne problemy”, cz. II — „Niemcy i kraje anglo-

¹⁰ W powyższym omówieniu nie zająłem się specjalnie problematyką terminologii książkowej u graniczących z Rzeszą plemion słowiańskich. W tym zakresie III część monografii przynosi sumienne zestawienie i wstępną interpretację. Wydaje się, że Autor nie wykorzystał pracy M. Hellmanna, *Bemerkungen zum Aussage-wert der Fuldaer Annalen und anderer Quellen über slavische Verfassungszustände*, w: *Festschrift für Walter Schlesinger*, Bd. 1 (Mitteldeutsche Forschungen, 74/L), Köln-Wien 1973, s. 50-62, w której tytułatura książęca znajduje się w centrum uwagi.

saskie", cz. III, najobszerniejsza — „Italia", cz. IV — „Polska i kraje słowiańskie" (przygotowana przez historyków polskich) i wreszcie cz. V — „Ideologia". Dominuje więc układ materiału według kryterium geograficznego, co nieco zaciera generalne linie rozwoju i struktury rodziny, ale też znaczna część artykułów (zwłaszcza dotyczących rodziny włoskiej) zajmuje się rodziną w tak wąskim usytuowaniu terytorialnym, że wspomniany układ wydaje się najbardziej racjonalny.

W części I — obok wspomnianego już komunikatu naukowego G. Duby — naczelną rolę zajmuje dwuczłonowy artykuł Karla F. Wernera o znaczeniu imienia (lub też nazwiska) w rodzinie średniowiecznej (*Liens de parenté et noms de personne*). Artykuł został przygotowany w dużej mierze na podstawie materiałów prosopograficznych, zebranych przez Niemiecki Instytut Historyczny w Paryżu. Instytut ten opracowuje ogromną prosopografię, tzw. PROL (*Prosopographia regnorum orbis latini*). Jedną z głównych tez Wernera sprowadza się do tego, że imię stanowiło „program", a to w tym sensie, że przez nadanie odpowiedniego imienia planowano przyszły los jednostki, np. jej przeznaczenie do stanu duchownego, objęcia własności ziemskiej itp. Dzięki imionom — zdaniem Wernera — odnaleźć można dowód „świadomości rodzinnej" i ciągłości rodziny, zwłaszcza w kręgach arystokratycznych. Werner porusza wiele innych problemów związanych z historią imienia i nazwiska. Jego wywody, niezwykle ciekawe a równocześnie w wielu miejscach krytyczne¹, sprawiają, że wspomniany artykuł należy do najciekawszych w omawianym tomie. W części I mieści się też artykuł Martina Heinzelmana o zmianach następujących w antroponimach łacińskich u schyłku starożytności (*Les changements de la dénomination latine à la fin de l'antiquité*). Artykuł ten, wtrącony między dwa człony artykułu K. W. Wernera nawiązuje do wywodów tego ostatniego.

W II części tomu znajdujemy trzy artykuły o bardzo zróżnicowanej tematyce. Karl Hauck w krótkim artykule (*Formes de parenté artificielle dans le Haut Moyen Age*) przedstawia niektóre formy sztucznego pokrewieństwa w wczesnym średniowieczu, służące celom politycznym. Poświęca głównie uwagę „ojcostwu duchowemu" cesarzy bizantyjskich wobec władców wczesnogermańskich jak i roli „ojcostwa" papieży w stosunku do Karolingów. Bardzo specjalistyczne studium Karla Schmidta (*„De regia stirpe Waiblingensium". Remarques sur la conscience de soi des Staufen*) traktuje o „samoświadomości" (*autocompréhension, Selbstverständnis*) w dynastycznej rodzinie Szaufów i o roli tego „Selbstverständnis" w wspinaniu się Szaufów ku władzy. Zamyka tę część szkic Fritza Trautza o szlachcie niemieckiej i angielskiej (*Noblesse allemande et noblesse anglaise. Quelques points de comparaison*). Trautz, zajmując się niektórymi problemami szlachty niemieckiej i angielskiej w późnym średniowieczu, formułuje wniosek, że różnice między szlachtą tych krajów nie były tak wielkie, jak się nieraz sądzi.

Dominuje w tomie tematyka włoska (cz. III). Przeważają tu artykuły o treści raczej wąskiej, poświęcone rodzinie usytuowanej w konkretnym środowisku społecznym i regionie. Dużo tu więc historii „lokalnej", często też można było posłu-

¹ Na uwagę zasługuje ocena pewnych opinii lansowanych w nauce niemieckiej. K. F. Werner krytykuje (s. 15-17) pogląd, jakoby imiona dwuczłonowe (np. Sigibert) oraz system ich przekształceń w poszczególnych generacjach (np. Sigibert — Sigihelm) były zjawiskiem czysto germańskim. Stwierdza, że występowało ono u niemal wszystkich ludów indoeuropejskich, a także u ludów spoza tej rodziny. K. F. Werner występuje też (s. 33) przeciwko mechanicznemu odczytywaniu słowa *Francus* jako równoznacznego z *Germanus*. Sceptycznie odnosi się też (s. 31-32) do teorii, że w wczesnym średniowieczu dominowała niepodzielnie idea *Gemeinschaft*. W życiu rodzinnym nie zawsze się to sprawdzało: jednostka — choćby na skutek małżeństwa z osobą należącą do potężniejszego lub bogatszego rodu — nie wahała się zerwać ze swą rodzinną *Gemeinschaft*.

żyć się historią różnych rodów włoskich i to zarówno ziemiańskich, jak i mieszczańskich. Bogactwo źródeł włoskich pozwala na szczegółową analizę nawet mini-problemów. Wszystko to sprawia, że większość artykułów poświęconych rodzinie włoskiej stanowi tylko materiał (ale trzeba dodać: doskonały) pod jakąś szerszą syntezę w przyszłości. Cinzio Violante pisze o rodzinie lombardzkiej, *Emilskiej i tokańskiej (Quelques caractéristiques des structures familiales en Lombardie, Emilie et Toscane aux XI^e et XII^e siècles)*. Giovanni Tabacco podaje na podstawie źródeł piemonckich przykłady przenoszenia struktury rodzinnej z grupy czysto krewniaczej na związki o szerszym zakresie — *societates, consortita (Le rapport de parenté comme instrument de domination consortiale: quelques exemples piémontais)*. Gabriella Rossetti omawia zależności zachodzące między organizacją rodzinną a życiem politycznym i społecznym w Pizie (*Histoire familiale et structures sociales et politiques à Pise aux XI^e et XII^e siècles*). W odróżnieniu od innych bardziej syntetyczny charakter ma artykuł Paolo Cammarosano o strukturach rodzinnych w miastach włoskich (*Les structures familiales dans les villes de l'Italie communale — XII^e - XIV^e siècles*). Gherardo Ortalli porusza interesujący problem organizacji rodzinnej klas niższych, a mianowicie bolońskiej ludności niewolnej (*serfs*), uwolnionej w XIII w., omawia też skutki tego uwolnienia dla klasy dominującej (*La famille à Bologne au XIII^e siècle. Entre la réalité des groupes inférieurs et la mentalité des classes dominantes*). Charles M. de la Roncière przedstawia dzieje florenetyńskiej rodziny Vellutich (*Une famille florentine au XIV^e siècle: les Velluti*). Zależności między „niżem” demograficznym a gospodarką rodzinną na przykładzie Prato bada Christiane Klapisch (*Déclin démographique et structure du ménage. L'exemple de Prato, fin XIV^e - fin XV^e*). Michele Luzzati omawia procesy demokratyzacji społeczeństwa w Pizie i w Toskanii, układy między starą arystokracją a nowym patrycjatem miejskim, a także stosunki między tymi wyższymi grupami społecznymi a zagrażającym im pospółstwem miejskim (*Familles nobles et familles marchandes à Pise et en Toscane dans le Bas Moyen Age*).

Powyższy skrócony przegląd ma tylko podkreślić bogactwo i różnorodność tematyki dotyczącej historii rodziny włoskiej. Historyka prawa zainteresują najsilniej artykuły P. Cammarosano, a także C. Violante, oba bowiem w szerszym zakresie uwzględniają zagadnienia historii prawa (w odróżnieniu od innych, które główny nacisk kładą na historię społeczną i gospodarczą rodziny i na sprawę „umysłowości” lub też „świadomości” rodzinnej). Czytelnikowi części dotyczącej rodziny włoskiej (i innych części tomu) narzuca się jednak nieodparcie refleksja, że temat kolokwium wymagał większego uściślenia. O rodzinie można pisać w nieskończoność i nawet dzieje jednego rodu można potraktować jako historię rodziny. Siłą rzeczy nieokreśloność tematyki musiała doprowadzić do nadmiernego rozproszenia z punktu widzenia treści.

Część IV obejmuje artykuły poświęcone — jak wspomniano — Polsce i krajom słowiańskim. Są to referaty Aleksandra Gieysztora (*Le lignage et la famille nobiliaire en Pologne aux XI^e, XII^e et XIII^e siècles*), Henryka Samsonowicza (*La famille noble et la famille bourgeoise en Pologne aux XIII^e - XV^e siècles*), Janusza Bieniaka (*Clans de chevalerie en Pologne du XIII^e au XV^e siècle*) i Juliusza Bardacha (*L'indivision familiale dans les pays du Centre-Est européen*). Czyta się je z przyjemnością ze względu na zwięzłość i jasność też w nich zawartych. Artykuły A. Gieysztora i J. Bieniaka uzupełniają się wzajemnie, traktując o polskich rodach możnowładczych i rycerskich. H. Samsonowicz na podstawie średniowiecznego słownictwa dotyczącego węzłów pokrewieństwa w kręgu ziemiańskim i mieszczańskim (załączono dwie odrębne tablice) konstatuje, że hierarchia rodzinna w stosunkach ziemskich była bardziej rozbudowana niż w mieście. Teza ta nie wzbudza wątpliwości na tle ekonomicznych stosunków średniowiecza, których wpływ na strukturę rodziny autor podkreśla. Tablice sporządzone przez

H. Samsonowicza i zestawiające nazwy stopni pokrewieństwa wystarczają jako materiał potwierdzający i ilustrujący tezy Autora przedstawione na kolokwium, ale badacz polski może wobec nich mieć różne zastrzeżenia². Nieporozumieniem wydaje się dyskusja, czy raczej wymiana zdań między A. Gieysztorem a Autorem, wprowadzająca obcego czytelnika w błąd, a u polskiego wywołująca zdziwienie³. Może to wina jakiegoś błędu w protokole obrad? Kończy cykl polskich artykułów rozprawa J. Bardacha o niedziale rodzinnym w krajach środkowowschodniej Europy. Wywołała ona duże zainteresowanie, czego świadectwem ożywiona dyskusja. J. Bardach stworzył syntetyczny szkic historii niedziału rodzinnego w wspomnianych wyżej krajach, dający jasny — także dla czytelnika cudzoziemskiego — obraz tego zagadnienia. Tylko nieliczne spostrzeżenia Autora wydają się dyskusyjne⁴, ale dopiero dalsze badania mogą wyjaśnić rzeczy do tej pory wątpliwe.

Bardzo interesująco przedstawia się ostatnia, V część („Ideologia”). Można znaleźć tu artykuły, które dzięki świeżości swej tematyki odkrywają nam rzeczy nowe, nieraz wręcz fascynujące. Raoul Manselli stara się za pomocą ksiąg pokutnych (penitencjałów) odczytać dzieje życia rodzinnego (zwłaszcza małżeńskiego) w okresie wczesnego średniowiecza (*Vie familiale et éthique sexuelle dans les pénitentiels*). Historyk prawa znajdzie tu wiele spostrzeżeń, które nie będą mu obojętne. Joël H. Grisward na podstawie średniowiecznego eposu przedstawia dwa przeciwstawne sobie elementy życia rodzinnego: solidaryzmu (więź i świadomość rodzinna) oraz indywidualizmu (*Individualisme et „esprit de famille” dans Garin de Loherain*). André Vauchez bada zjawisko występowania w niektórych rodzinach dynastycznych wielkiej liczby świętych i błogosławionych. Czyni to opierając się głównie na przykładzie dynastii węgierskich, tj. Arpadów i Andegawenów (*„Beata stirps”: sainteté et lignage en Occident aux XIII^e et XIV^e siècles*). Odwieczny temat kryzysu małżeństwa, konkretnie jednak w odniesieniu do XIII w. porusza Jean-Charles Payen, opierając się na francuskich źródłach literackich (*La crise du mariage à la fin du XIII^e siècle d’après la littérature française du temps*). Ciekawe są tu próby wyjaśnienia przez Autora przyczyn krytyki małżeństwa, pojawiającej się w wielu dziełach XIII w., niekiedy też posmak rewelacji mają poglądy samych twórców trzynastowiecznych poematów. Oto utopista Jean de Meung, autor *Roman de la Rose*, pisał o Złotym Wieku, stanie powszechnego szczęścia (także małżeńskiego), istniejącego rzekomo w zamierzchłej przeszłości i zniszczonego — jak twierdził de Meung — przez żądzę bogacenia się, przez powstanie władzy publicznej i jej organów w postaci armii i policji, przez rozwój prawa i władztwa męczyzny

² H. Samsonowicz wymienia w swej tablicy dotyczącej nazw stopni pokrewieństwa (w rodzinie ziemiańskiej) dawne terminy polskie, podając przy tym oboczności (np. wnuk, wnek) lub równoznaczniki. Luki tutaj są wielkie: np. dlaczego brak słowa matka lub nieściora, nieściorka (=siostrzenica lub bratanica)? Wydaje się, że przy takich opracowaniach trzeba posługiwać się koniecznie Słownikiem Staropolskim. H. Samsonowicz stwierdza (s. 311 i tablica), że można ustalić 63 nazwy (nie licząc oboczności i równoznaczników) stopni pokrewieństwa w rodzinie ziemiańskiej. Czy jednak słuszne jest tu włączenie nazw dotyczących nie pokrewieństwa, lecz powinowactwa?

³ A. Gieysztor, wspominając o tablicach sporządzonych przez H. Samsonowicza, stwierdził, że uderzającą w nich rzeczą jest brak polskiej nazwy dla określenia ojca. H. Samsonowicz odpowiedział, że można sobie wyobrazić, iż taka nazwa istniała. Od siebie dodam, że w tablicy dotyczącej nazw stopni pokrewieństwa w rodzinie ziemiańskiej nazwa „ojciec” widnieje.

⁴ J. Bardach bardzo silnie wiąże proces zaniku niedziału rodzinnego z wypieraniem prawa zwyczajowego przez prawo stanowione (s. 351 n.), podając na to wiele przykładów (np. postanowienia Statutów Kazimierza Wielkiego). Wydaje się, że nie należy przeceniać twórczej roli prawa stanowionego, zwłaszcza w Polsce średniowiecznej, tym bardziej że granica między prawem zwyczajowym a ustawowym była wówczas niewyraźna.

nad kobietą (lub na odwrót). Ma więc i Engels w poglądach na rodzinę i małżeństwo swego bardzo wczesnego prekursora! Kończy tom artykuł Alberto Tenenti (*Famille bourgeoise et idéologie au Bas Moyen Age*), poświęcony mieszczańskim koncepcjom dotyczącym rodziny i małżeństwa, przedstawionym na przykładzie dwóch włoskich dzieł z XV w., jednego wyszłego spod pióra humanisty, drugiego spod pióra raguzańskiego kupca.

Kolokwium paryskie przyczyniło się na pewno do lepszego poznania wielu szczegółów, zwłaszcza dotyczących regionalnych odmian struktury rodzinnej i życia rodzinnego. Równocześnie jednak, ze względu na znaczne rozproszenie tematyki, zabrakło w całości materiału szerszego wątku syntetycznego. Podsumowujący obrady K. W. Werner stwierdził jednak, że „le thème du colloque montre que nous ne sommes qu'au début d'un effort scientifique [...]”. Niemniej — co również podkreślił wspomniany badacz — paryskie obrady przyczyniły się do zbadania wielu istotnych czynników wpływających na rozwój i strukturę rodziny, takich jak własność (czynnik ekonomiczny wiążący rodzinę), jak władza publiczna, elementy duchowe i religijne. Taka konkluzja nie budzi zastrzeżeń. Również historyk prawa pragnący badać instytucje prawa rodzinnego powinien orientować się w przebogatym podłożu społeczno-gospodarczym, kształtującym idee i rozwój prawa. Pod tym względem znajdzie w recenzowanym tomie wiele materiału. Znajdzie też w nim materiał dotyczący samego prawa rodzinnego i zauważy przy tej okazji, że prawo to — niezależnie od różnic społeczno-gospodarczych lub odległości geograficznych dzielących poszczególne kraje — wykazywało wiele podobieństw⁵.

BOGDAN LESINSKI (Poznań)

Helmut Coing, *Epochen der Rechtsgeschichte in Deutschland*. Beck'sche Schwarze Reihe Bd 48, München 1976, s. 133.

Jest to już trzecie wydanie tej niewielkiej książeczki, która powstała na kanwie wykładów wygłoszonych w zachodnioniemieckiej *Deutschlandfunk*. Budzi ona zainteresowanie przede wszystkim jako przykład zręcznej popularyzacji historii niemieckiego państwa i prawa. Autor jej jest profesorem historii prawa uniwersytetu we Frankfurcie n.M., znanym szeroko przede wszystkim dzięki monumentalnemu *Handbuch der Quellen und Literatur der neueren europäischen Privatrechtsgeschichte*, wydawanemu pod jego redakcją przez instytut Maxa Plancka. Celem Autora było dać przystępny obraz procesów kształtowania się prawa, aby unaocznic, iż aktualnie obowiązujący porządek prawny jest historycznie uwarunkowanym i wykształconym zjawiskiem. Nakreślił w nim więc nie tylko dzieje tzw. prawa sądowego, ale związał je integralnie z dziejami Rzeszy i tworzących ją państw, dając jako ogólne tło zmieniające się stosunki gospodarcze i społeczne oraz kształtowanie się niemieckiej kultury. Uwzględnił też odpowiednio szeroko dzieje idei (historię doktryn) oraz rozwój i oddziaływanie nauki prawa.

Inaczej niż w licznych dotychczasowych syntezach H. Coing rozpoczyna swój wykład od X w., czyli od wyodrębnienia się Niemiec po rozpadzie monarchii karolińskiej, nie pomija jednak faktu, iż ówczesne prawo było dziedzictwem wcześniejszej doby szczepowej. Również w układzie materiału odbiega od tradycyjnych ujęć.

⁵ Np. wiele instytucji prawa włoskiego dotyczących rodziny i własności rodzinnej (o nich szczególnie w artykułach C. Violante i P. Cammarosano) przypomina nam instytucje prawa polskiego (niedział rodzinny, stanowisko ojca i potomków męskich w rodzinie, pozycja wdowy).